CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 81. — ROK XXV. | KRAKOW, SRODA DNIĄ 4. KWIETNIA 1917 ROKU | WYD. POPOŁUDNIOWE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
TEL. REDAKCYI 100. — ADMIN. I DRUKARNI 3244. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 25.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głos Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Kontrrewolucya w południowej Rosyi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „N. W. Journal“ donosi za „Lokal. Anz.“ z Sztokholmu, że w Odessie rozpoczęła się kontrrewolucya. Hasłem ruchu było wypuszczenie więźniów z więzień. Zainscenizowano również pogrom żydów. Wojsko przyłączyło się do tego ruchu. Demonstracyjnie wznoszono okrzyki na cześć cara Mikołaja. Jednakże z Sebastopola nadeszło wojsko wierne obecnemu rządowi, które natychmiast pokój przywróciło. Gubernatora Elstera i burmistrza Pelikanowa, jakoteż wielu urzędników administracyi miejskiej uwięziono. Przewódcę rokoszu kapitana Marksa rozstrzelano.

Ruch ten, chociaż stłumiony ma znaczenie symptomatyczne, przeniósł się bowiem na inne miasta Rosyi południowej; zwłaszcza w całej Besarabii mają panować pogromy. W Petersburgu również znać ruch reakcyjny. W poniedziałek przed katedrą kazańską w Petersburgu odbyła się wielka demonstracya Ukraińców, w której wzięło udział 20.000 osób. Domagano się utworzenia wolnej Ukrainy. Ruch wolnościowy silnie zadokumentował się wśród ludności mahometańskiej.

Uwięzienie W. ks. Maryi Pawłówny.

Lugano. Z Petersburga donoszą do „Corriere della sera“: Teraz już się wie, dlaczego W. ks. Marya Pawłówna została uwięziona. Oto znaleziono w jej domu podczas rewizyi listy panny Wassilikow, którą Milukow nazwał w jednej ze swoich mów „najbardziej podejrzanym niemieckim agentem“. W. księżna była łącznikiem między dworem a panną Wassilikow, która otrzymywała wskazówki z Niemiec.

Milukow do Wilsona

Lugano. B. Kor. Agencya Stefaniego donosi drogą na Paryż z Petersburga: Jak się dowiadują „Birżewyja Wiedomosti“, minister spraw zagranicznych **Milukow wysłał do Wilsona depeszę, żeby Stany Zjednoczone jak najrychlej wzięły udział w wojnie,** ponieważ ich wdanie się będzie miało wielką wagę nie tylko z wojskowego lecz co ważniejsza z moralnego stanowiska.

STOSUNKI Z NORWEGIĄ.

Chrystyania. B. kor. Rząd norweski upoważnił swoje poselstwo w Petersburgu do nawiązania stosunków z rządem ‚tymczasowym.

Ameryka przed wojną.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „N. W. Tagblatt“ podaje depeszę „Frankf. Ztg.“ z Nowego Jorku, w której powiedzianem jest, że Ameryka nie ma świadomości, iż zbliża się do wojny. Nigdy naród lekkomyślniej nie wpędzono we wojnę, niż obecnie Amerykanów. Dzienniki wyraźnie podkreślają, że Ameryka duchowo nie jest na wojnę przygotowana. Wrogo dla Niemiec usposobiony dziennik „Tribune“ oświadcza, że nie podjudzono jeszcze dostatecznie namiętności wśród ludu. Wojna będzie miała pokost czynności urzędowej wykonawczego wyroku sądowego.

Gorączka wojenna w Waszyngtonie.

Rotterdam. Z Waszyngtonu donoszą, że miasto objęła formalna gorączka wojenna. Z każdego domu powiewają chorągwie. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety noszą kokardy o barwach narodowych. Dzieci chodzą do szkoły z chorągiewkami. Miasto jest przepełnione, gdyż w prowincyi napływają tłumy.

Plany pokojowe Bryana.

Nowy Jork. Z Niani (Florida) donoszą do „Associated Press“: Bryan wystosował do Senatu i do Izby posłów apel, w którym nalega, aby spróbowano zniesienia bezwzględnej walki niemieckich łodzi podwodn. przez zastosowanie tak zwanego systemu pokojowego Bryana, polegającego na zbadaniu wszelkich sporów przez międzynarodowy sąd rozjemczy zanim jeszcze wojna wybuchnie. Bryan proponuje także wybadanie woli narodu przez głosowanie, na wypadek, gdyby kongres doszedł do wniosku, że tylko wojna może ocalić honor narodu.

Wysiłki pacyfistów.

Düsseldorf. Z Nowego Jorku donoszą do „Generalanzeigera“: W przededniu kongresu wykonali pacyfiści ostatni wysiłek celem utrzymania pokoju. W poniedziałek odbyło się w różnych miejscowościach Stanów Zjednoczonych 20.000 zgromadzeń przeciw wypowiedzeniu wojny.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. Kor. Biuro Wolffa 3. kwietnia wieczór: Na zachodzie żywa działalność bojowa. Na południowy zachód od St. Quentin i na północny wschód od Soissons tudzież nad środkowym Stochodem również działalność bojowa.

W wąwozie racławickim w r. 1914.

Od kilkunastu dni cofała się I brygada Legionów wraz z sprzymierzoną armią przed naporem Moskali. Pozostawiona w aryergardzie raz wraz odgryzała się Moskalom. Z pod Anielina po krwawych walkach poszliśmy na Kielce, potem zaś ustępowaliśmy powoli ku Krakowowi. Oddział, do którego należałem, pod wodzą por. Moraczewskiego, skierowany został na Pińczów, a stamtąd po przez ogromne kolumny austryackie, które płynęły wszystkiemi drogami na południe, przedzieraliśmy się i my, prowadząc z sobą przeszło sto wozów, pełnych amunicyi i żywności. Marsz, pełen trudu i w ciągłem pogotowiu, w piękne dnie jesienne nie cieszył nas, mimo, iż zbliżaliśmy się znowu do kochanego Krakowa, którego nie widzieliśmy przeszło trzy miesiące.

Moskale następowali bardzo energicznie. Często gdy kolumna nasza znalazła się na jakiemś wynioślejszem wzgórzu, widzieliśmy w oddali pękające granaty i szrapnele rosyjskie oraz szeregi piechoty austryackiej, rozwijające się w tyraliery na coraz nowych pozycyach odwrotowych. Mimo ogromnych mas trenów i cofającej się artyleryi odwrót odbywał się w porządku.

Pewnego dnia nad wieczorem zamajaczyły przed nami zarysy większej wioski. Strudzeni po całodziennym marszu, ledwo wlekliśmy się już, wciśnięci w długie kolumny austryackich taborów.

Podjechałem do komendanta.

— Poruczniku, będziemy tu nocować — wskazałem wieś. — ludzie i konie mają dość na dzisiaj.

Moraczewski spojrzał na mapę i nagle twarz jego rozjaśnił wesoły uśmiech.

— A wiecie sierżancie, co to za wieś?

— Nie mam pojęcia...

— Racławice.

— Kościuszkowskie?

— Tak.

— To ja zaraz naszym chłopcom to powiem — ucieszy się wiara.

Zawróciłem konia i skoczyłem wzdłuż kolumny.

— Chłopcy — wołałem — dzisiaj nocować będziemy w Kościuszkowskich Racławicach.

Ruch zrobił się koło wozów. Wszyscy poweseleli — tu i ówdzie oderwały się gromadki piechurów i pobiegły naprzód. Koło porucznika skupiło się nas kilkunastu.

— Komendancie — stańmy wcześnie, a potem poprowadzicie nas na pola, gdzie Kościuszko stoczył bitwę.

— Dobrze, sierżancie, skoczcie naprzód i wybierzcie miejsce na obóz.

Łatwo to powiedzieć — ale trudniej wykonać. Cała rozległa wieś, formalnie zawalona była trenami i artyleryą austryacką. Tylko głęboki wąwóz na lewo od drogi, którą ciągnęliśmy, był wolny. Tam też rozłożyliśmy się biwakiem. Wszyscy szybko uwinęli się z porządkami, a potem gromadnie otoczyli komendanta, który przy ognisku pilnie mapę rozpatrywał.

Nagle podniósł głowę.

— A wiecie wy, co to za wąwóz? Ten sam, z którego Kościuszko prowadził kosynierów do ataku na Moskali.

Wszyscy na te słowa mimowoli odkryli głowy. Samorzutnie popłynęła w niebo pieśń polska. Śpiewaliśmy z przejęciem, jak gdyby modląc się tą pieśnią za bohaterów, którzy kiedyś tutaj krew przelewali. Gromadnie wyruszyliśmy potem na pola, gdzie rozgrywała się bitwa Racławicka.

I dzisiaj, jak wtedy, tłumy wojska snuły się naokół. Zdala dochodził huk armat — echo dalekiej bitwy.

Noc powoli zapadła, a myśmy jeszcze nie mogli oderwać się od tych drogich pamiątek. Niejeden schylił się po grudkę ziemi i schował za bluzę żołnierską.

W wąwozie jasno zapłonęły ogniska. O spaniu nie było mowy. Otoczenie podnieciło wszystkich, to też przy blasku migotliwym płomieni wnet potworzyły się grupki śpiewające z zapałem nasze pieśni żołnierskie. Jedna grupa zaczynała — podawała ją drugiej — i dobrze nam tak było w tym głębokim wąwozie. Znaleźli się i deklamatorzy. Na wóz wyskoczył jeden ze strzelców i piękne strofy Lenartowicza żywo przywiodły nam na pamięć chwile przed laty tu przeżyte.

Tak czciliśmy bohaterów, my młodzi ich wnukowie — nowe wojsko polskie.

Nad ranem bitwa znacznie się przybliżyła. Przyszedł rozkaz natychmiastowego wymarszu, a wraz z nim wiadomość, że na lewo od drogi kręcą się patrole kozackie. W dodatku spadła gęsta mgła.

— Ostre pogotowie — zabrzmiał rozkaz. Ubezpieczywszy się patrolami, ruszyliśmy ku drodze krakowskiej. Śpiewać nie wolno było, ale każdy z nas jeszcze z daleka przesyłał serdeczne pożegnanie tej wiosce i temu wąwozowi, który wśród trudów wojny dał nam jedną z najwznioślejszych chwil.

W. Horowicz.

Organizacya sądownictwa polskiego.

Projekt urządzenia sądownictwa polskiego w Królestwie Polskiem został już złożony przedstawicielom obu rządów okupacyjnych, a główne jego zarysy przedstawiają się według „Dz. Nar.“ następująco:

Naczelną zasadą autorów projektu było natychmiastowe przekazanie sądownictwa pod zwierzchnictwo polskiej władzy państwowej, a więc obecnie Departamentowi sprawiedliwości, do którego należałby główny zarząd spraw urządzenia i administracyi wymiaru sprawiedliwości w Królestwie Polskiem.

Prawno-polityczne stanowisko sądownictwa wyrażone jest w projekcie przez ustalenie nazwy sądów, jako „Królewsko polskich“ oraz wydawanie wyroków w imieniu Korony polskiej, do czasu objęcia władzy przez króla. Samo się przez się rozumie, iż projekt przewiduje polski skład osobisty całego personalu sądowego. Wszyscy urzędnicy sądowi są urzędnikami Korony polskiej.

Ze względu na warunki czasu wojennego, projekt uznaje tymczasową zasadę odwołalności sędziów, co w czasach pokojowych musi być zmienione dla zagwarantowania postulatu niezależności sądu. Również obecne warunki skłoniły autorów projektu do pominięcia tych wielu szczegółów, które składają się na ostatecznie wykończoną treść całkowitych ustaw, co wymagałoby bardzo dużo czasu. Chodzi jednak o jak najszybsze przejęcie sądownictwa i dlatego opracowane zostały sprawy najważniejsze.

Ogólny wymiar sprawiedliwości mają sprawować Sądy pokoju, Sądy okręgowe, apelacyjne i Sąd Najwyższy. Sądy pokoju mają rozstrzygać sprawy cywilne, w których przedmiot sporu nie przekracza wartości 1000 mk. i sprawy karne, w których grozi grzywna, lub osadzenie w areszcie. Sądy okręgowe rozstrzygają wszystkie sprawy, które przekraczają kompetencye sądów pokoju. Drugą instancyą dla spraw rozstrzyganych przez sąd okręgowy jest Sąd apelacyjny. Wreszcie Sąd Najwyższy stanowić ma instancyę kasacyjną i rewizyjną dla wyroków sądów apelacyjnych.

W celu szybkiej realizacyi przejęcia sądownictwa projekt wprowadza w miarę możliwości najmniejsze zmiany do organizacyi sądownictwa już obecnie funkcyonującego. Usuwa jednak te wszystkie różnice, jakie istnieją w urządzeniach sądów w obu okupacyach.

Instytucye sądów pokoju, jednakowe w obu okupacyach, żadnym zasadniczym zmianom nie ulegną. Zmianie ma jedynie uledz nazwa „sądu gminnego“ przyjęta w gubernatorstwie warszawskiem, ustępując miejsca nazwie „sąd pokoju“, jaką już przyjęto dla większych miast okupacyi niemieckiej, w austryackiej zaś powszechnie. Sędziowie pokoju mają być mianowani, nie obieralni.

Dotychczas bardzo różnolicie ukształtowane są kompetencyi ogólnej 1-ej instancyi w obu okupacyach.

W zasadzie projekt przewiduje oddanie wymiaru sprawiedliwości (w sprawach cywilnych w sądach kompetencyi ogólnej) w ręce kolegjów, złożonych wyłącznie z sędziów zawodowych, wykształconych prawników. W wyjątkowych tylko okolicznościach i w braku sił zawodowych, projekt dopuszcza powołanie do kompletu wyrokującego — ławników i sędziów pokoju.

Sąd apelacyjny jest drugą instancyą dla spraw, należących do kompetencyi sądu okręgowego. Sąd apelacyjny będzie miał siedzibę w Warszawie i Lublinie.

Sąd Najwyższy, z siedzibą w Warszawie, jako stolicą Królestwa Polskiego, stanie się tłumaczem prawa dla wszystkich sądów kraju i powołany będzie dla ustalenia jednolitego orzecznictwa.

Postulaty wychowawcze doby obecnej.

2

Pierwszym postulatem wychowania narodowego w rodzinie jest wyrobienie w młodem pokoleniu głębokiej religijności. Kto to osiągnął w wychowaniu dziecka, stworzył mu bezpieczną przystań w czasie wszystkich burz, jakie człowieka w życiu czekają. Religijność powinna być z jednej strony przywiązaniem do religii, ukochaniem jej, potrzebą serca; żeby religię ukochać trzeba ją znać gruntownie, trzeba umieć w świetle prawdy rozwiązać najważniejsze dla człowieka zagadnienia. W naszych domach zostawia się najczęściej tę sprawę szkole, naukę religii, o którą zresztą mało troszczą się rodzice w porównaniu z troską o inne przedmioty.

Tu od najmniejszego dziecka zaczyna się praca przez przyzwyczajanie go do praktyk religijnych, bardzo dużo znaczy przykład rodziców i otoczenia, stąd potrzeba wielkiej czujności nad towarzystwem dziecka: rówieśnikami, korepetytorami itp., dalej nad lekturą młodzieży. Wypożyczanie książek z żydowskich bibliotek publicznych jest np. w Krakowie przez katolicką publiczność na szeroką skalę uprawiane. Młodzież nasza a nawet dzieci czytają przeróżne powieści i pseudofilozoficzne rozprawy, nieraz bardzo błyskotliwie pisane, podkopujące wiarę, zohydzające religię i moralność, rodzice abonowaniem książek z tych wypożyczalni popierają tę lekturę. Za mało też poświęcają rodzice i wychowawcy uwagi widowiskom, na które dzieci uczęszczają. Zwłaszcza dzieci rodziców zamożnych chodzą do kinematografów wogóle za często, a najczęściej na przedstawienia zupełnie nieodpowiednie. Przyzwyczajają się do atmosfery lekkiej, często zgniłej, a przecież pierwszym i niezbędnym warunkiem wszelkiego wychowania narodowego jest atmosfera, w której mogą się rozwijać szlachetne charaktery. Zdrowa atmosfera domowa jest obowiązkiem narodowym, potrzeba w niej też szczerości i prawdy we wszystkich stosunkach. Wyrobienie charakteru zostawia się najczęściej szkole; dom, rodzice nie poczuwają się do obowiązku współpracy ze szkołą. A jednak dom, jego atmosfera, poglądy rodziców, mają tu znaczenie pierwszorzędne. Szczególnie w wychowaniu dziewcząt zasady domu więcej znaczą niż dążenia szkoły. Praktyka przekonywa, że dodatnie rezultaty tylko zgodna praca przyniesie. Dlatego konieczny jest kontakt domu ze szkołą, wspólne wypowiadanie się na zebraniach, konferencyach itd. Popierać też należy szlachetne dążenia młodzieży w jej zbiorowem życiu, organizacye Dzieci Maryi, skautowe i inne, wyrabiające młodzież religijnie, moralnie, umysłowo.

Wyrobienie charakteru, to podwaliny wychowania, które jeszcze wymaga od rodziców przygotowania fizycznego i praktycznego do życia. Wychowaniu fizycznemu poświęca się w sferach zamożniejszych wogóle coraz więcej troski, często za dużo, dając młodzieży wychowanie za miękkie. Dziś jest to jedna z najważniejszych kwestyi wychowania. Sprawa hygieny jest w sferach mniej inteligentnych co najwyżej w niemowlęctwie. Tu jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia, by ratować dzieci nasze, zwłaszcza dzieci proletaryatu miejskiego, od urodzenia nędznie żywione, źle umieszczone, źle odziewane. Wiemy o tem, jak wiele tych istotek ginie z zaniedbania, z braku odpowiednich do życia warunków. Niszczy się najkosztowniejszy skarb narodu: jego życie. Organizacya opieki nad niemowlętami winna strzedz życia i zdrowia każdej polskiej latorośli, od pierwszej chwili jej istnienia.

Na fizyczne wychowanie chłopców zwracają szkoły przynajmniej średnie coraz więcej uwagi, jednak brak jeszcze poparcia ich usiłowań ze strony ogółu społeczeństwa. Jeszcze znaczny procent młodzieży spędza czas wolny od nauki np. w kinematografach zamiast na ćwiczeniach fizycznych. W planach szkolnych też brak jeszcze obowiązkowych godzin hygieny, co także w szkołach dla dziewcząt jest sprawą palącą. Obecnie za mało jeszcze starań u nas o wyrobienie sił fizycznych u dziewcząt przez gimnastykę, sporty, a przedewszystkiem przez pracę fizyczną. Ogólnie jest znanem, że w szkołach średnich większość dziewcząt choruje na anemię. Sprzyja temu nadmierna i jednostronna praca umysłowa. Reforma tu iść powinna w kierunku usunięcia tego, co w planie naukowym jest niepotrzebnem dla wykształconej wszechstronnie kobiety. Szczególniej potrzebna jest zmiana pracy w klasach, przypadających na okres rozwoju dziewcząt. W tych latach trzeba im dać więcej zajęć praktycznych i estetycznych, mniej pracy umysłowej. Są to mniej więcej klasy 3, 4, i 5 w naszych szkołach średnich. W tych latach należy położyć podwaliny sił fizycznych do dalszej pracy umysłowej dziewcząt, by zapobiedz anemiom i in. cierpieniom. Wiele szkół dziewczęcych niema dziś jeszcze obowiązkowej gimnastyki, ale także ogół społeczeństwa nie zdaje sobie sprawy z doniosłości gimnastyki, zwłaszcza dal dziewcząt. A wychowanie praktyczne? Wychowanie i wykształcenie tylko wtedy ma realną dla jednostki i społeczeństwa wartość, jeżeli przygotowuje do życia, jest tylko wtedy narodowem, jeżeli odpowiada potrzebom narodowym. Stan naszego kraju ze wszech miar opłakany: czy młodzież nasza kształci się tak, by go podnieść? Szkoły nasze kształcą młodzież na urzędników, czy jednak tyle lat trudów młodzieży w szkołach średnich, na uniwersytecie, tyle wysiłków materyalnych ze strony rodziny, odpowiadają rezultatowi tj. zdobyciu stanowiska urzędnika? Czy te wysiłki materyalne i umysłowe nie mogłyby przynieść jednostce i społeczeństwu większych korzyści?

Sto lat temu urządzał Czacki swe sławne liceum w Krzemieńcu tak, by z całego wychowania mieć rezultat praktyczny. Do tych naszych tradycyi, gwałtem sąsiadów zerwanych, należałoby szkole naszej dziś nawiązać, nie kopiować jej z niemieckich niższych wzorów. Przez usunięcie języków klasycznych, a wprowadzenie większej ilości teoretycznej nauki przyrody, nie poprawi się szkolnictwa średniego. Zmienić je można przez zmianę systemu, przez wprowadzenie praktycznej nauki przyrodniczej w laboratoryach, doświadczalniach, ogrodach i warsztatach, co wyrabiałoby charaktery czynne u naszej młodzieży. Bo w naszej walce o odrodzenie i niezależność tylko charaktery czynne mają jakąś wartość: charaktery bierne są niczem, są zerem. Nowa szkoła polska powinna w tym kierunku dalej pójść niż komisya Edukacyjna i Czacki przed 100 laty. Stosownie do naszych dzisiejszych potrzeb powinniśmy dziś nie kopiować wiernie cudzych i naszych dawnych wzorów, ale łączyć realizm życia z idealizmem, co jak mówił Trentowski „tworzy nowożytnego człowieka, który pracuje, władając całą potęgą przyrody i posiada w sobie całe poczucie obowiązku i sumienia, które cechują człowieka cywilizowanego“. Szczególnie starannej reformy wymaga nasze szkolnictwo średnie dla dziewcząt.

(Dok. nast.). **Dr. Marya Lewicka.**

Projekt powyższy daje ogólne wytyczne i utrwala główne zasady, nie wchodzi w szczegóły całej budowy sądownictwa. Przewiduje jednak wszystko niezbędne dla całkowitego spolszczenia sądownictwa i oddanie go pod zwierzchnictwo polskiej władzy państwowej.

Listy lwowskie.

(Akcya Tow. Przyj. sztuk pięknych. — Nowe wystawy. — Premiery teatralne. — Ruch wydawniczy).

Lwów, 2. kwietnia.

Lwowskie Tow. przyjaciół sztuk pięknych przystąpiło do energicznej pracy nad reorganizacyą i podniesieniem stanu finansowego, nadszarpanego bardzo wskutek wypadków wojennych. W akcyi tej powinno pomódz, w miarę sił naturalnie, całe społeczeństwo Galicyi wschodniej, rozumiejące, że tu właśnie, we Lwowie, Towarzystwo przyj. sztuk pięknych ma niejako podwójne znaczenie: szerzy zamiłowanie i kult dla sztuki polskiej i jest jednym również z widocznych znaków polskości miasta.

Wojna fatalnie odbiła się na agendach Tow. i mnóstwo członków zalega z uiszczeniem należności za akcye z lat 1914, 1915 i 1916, więc przedewszystkiem idzie o to, by zaległości te jak najszybciej wyrównać. Drugim bardzo ważnym czynnikiem jest poparcie ze strony artystów polskich. Naturalnie, że dziś wskutek utrudnień transportowych wielu artystów nie może nadsyłać dzieł swoich, nie chcąc narażać się na to, by obrazy ich przepadły — nie powinni jednak zapominać o Tow. artyści osiedleni bliżej Lwowa, a także i krakowscy, których dzieła na wystawy lwowskie będzie obecnie przewoził ktoś wysłany ze Lwowa. Dla zachęty możemy dodać, że mimo wojny, mimo wyludnienia Lwowa, mimo bezpośredniej blizkości linii bojowej, z każdej najskromniejszej wystawy Tow. sprzedaje dzieł za kilkanaście tysięcy koron! Niebawem roześle Dyrekcya Tow. odezwę, wzywającą do uiszczania wkładek, do zapisywania się w poczet członków i o poparcie przez artystów. Odezwa ta powinna odnieść skutek, tem bardziej, że nasze Tow. święci w bieżącym roku 25-lecie swego istnienia. O obchodzie z tego powodu na razie mowy być nie może — odłożono to na później — dziś pierwszą rzeczą jest szybkie pomożenie w pracy gronu ludzi, którzy chcą postawić Tow. na takiej wyżynie, na jakiej ono we Lwowie być powinno. Praca ta w dalszym ciągu zmierza do dawno upragnionego celu: do budowy własnego gmachu.

W najbliższym czasie będziemy mieli w lokalu Tow. trzy małe wystawy równocześnie: wystawę prac Gutowskiego o teoryach legionowych, wystawę projektów dekoracyjnych scenicznych i kostyumów teatralnych, oraz wystawę prac grona artystów lwowskich. Po świętach urządzają wystawę dzieł swoich artyści: Batowski, Kwiatkowski, Kurczyński i Rybkowski — potem odbędzie się w pałacu sztuki na Placu powystawowym doroczna „Wystawa wiosenna“. Dnia 1. kwietnia odbyło się otwarcie wystawy pod protektoratem Arcyksięcia Karola Stefana na dochód ociemniałych inwalidów. O wystawie tej obszerniej w następnej korespondencyi.

Premiera polskiego autora lub autorki dość jest obecnie niezwykła na scenie lwowskiej — Dzisiaj też fakt taki staje się w naszym uszczuplonym obecnie światku artystycznym dość ważny. Dyrekcya teatru — przyznać to trzeba — stara się o nowe sztuki polskie i zapoczątkowała to wystawieniem słabej sztuki Wroczyńskiego i Poznańskiego „Mezalians“, a ostatnio sztuki Michaliny Szwarcównej pt. „Manekiny“, która wywołała dość sprzeczne sądy. Wogóle widać w teatrze pewne usiłowania ożywienia repertuaru — polskiemi dziełami scenicznemi.

Tutejsze księgarnie mimo trudności i drożyzny papieru zaczynają zabierać się do wydawnictw. Z dzieł poważnych naukowych ostatnio wydała znana i zasłużona firma Gubrynowicza świetną książkę Jana Szaroty „Współczesna poezya francuska“, którą bardzo pochlebnie oceniła fachowa krytyka, księgarnia H. Altenberga „Szary Lwów“ Fr. Jaworskiego i wiele drobniejszych rzeczy, księgarnia Połonieckiego znaczną ilość broszur potrzebnych do odbudowy kraju — inne księgarnie nie pozostają również w tyle.

Na wiosnę zapowiedzi jest wiele, co między innemi jest również dowodem, że my tu, we Lwowie pewniejsi się czujemy, niż o tem myślą wieczne „strachajły“, które nie odważyły się wrócić do rodzinnego miasta.

Ego.

Cel spotkania się dwóch cesarzy.

Berlin. Wśród ludności stolicy panuje od wczoraj wielka radość i zadowolenie z powodu przybycia austro-węgierskiej pary monarszej do niemieckiej głównej kwatery. Spotkaniu temu przypisują tem większe znaczenie, ponieważ słychać, że także kanclerz państwa Bethmann Hollweg, naczelni wodzowie: Hindenburg i Ludendorff będą obecni. Mimo zrozumiałej ostrożności prasy w wypowiadaniu się o politycznym charakterze zjazdu, towarzyszą mu radosne uczucia niemieckiego narodu, albowiem obiegają tu pogłoski, że spodziewana jest ponowna wielka manifestacya pokojowa, która nowemu rządowi w Rosyi da sposobność oświadczenia się w sprawie pokoju.

Angielska prasa o oświadczeniach Czernina.

Amsterdam. B. Kor. Z Londynu donoszą do „Allgemeen Handelsblad“: Część prasy angielskiej omawia oświadczenia Czernina we „Fremdenblacie“, ale nie bierze ich poważnie. Wszystko co się na ten temat mówi w Berlinie i w Wiedniu, uważa prasa angielska tylko za przynętę dla rosyjskich socyalistów.

Haga. B. Kor. „Nowe Biuro“ donosi z Londynu: Oświadczenia Czernina uważa się ogólnie za zwrócone do zwolenników pacyfizmu w krajach koalicyi. Zresztą nie przywiązuje się do nich żadnej wagi i twierdzi się, że przesilenie amerykańskie mimo to jest nieuniknione.

Niepowodzenia Anglików w Afryce.

Berlin. B. kor. B. Wolffa: W angielskim telegramie iskrowym z d. 1 bm. godz. 1 rano, podaje głównodowodzący w Afryce wschodniej, że od nastania pory deszczowej stosunki klimatyczne zwłaszcza w okolicach wybrzeżnych, udaremniają wszelką szerszą działalność. Okoliczność tę wyzyska się do tego, aby wojska angielskie na nowo uporządkować, stosunki transportowe przekształcić dla przyszłego prowadzenia wojny, i naprawić koleje i drogi, zniszczone przez wojska niemieckie podczas odwrotu.

To doniesienie, w związku z doniesieniami z południowej Afryki, mówiącemi o najcięższych stratach korpusu ekspedycyjnego jest jawnem przyznaniem się do zupełnego nieudania się angielskiego ataku na niemieckie kolonie, których ostateczne całkowite zdobycie brane było w rachubę jako pewne jeszcze w roku zeszłym.

Zatopienie pierwszego uzbrojonego statku ameryk.

Havre. Zatopiony przez niemiecką łódź podwodną uzbrojony ameryk. okręt handl. „Astec“ miał załogę złożoną z około 50 ludzi. Dziewiętnastu z tych marynarzy zabrała pewna łódź patrolująca. Reszty nie odszukano, a ponieważ morze było podówczas bardzo wzburzone niema nadziei, aby się jeszcze odnaleźli.

24 AMERYK. OKRĘTÓW HANDLOWYCH.

Rotterdam. „Nieuwe Sund“ donosi, że od 1 lutego zaginęło 24 amerykańskich okrętów handlowych.

Ograniczenia wyznaniowe w armii.

Amsterdam. B. kor. „Allgemeen Handelsblad“ donosi z Petersburga: Minister wojny zawiadomił o zniesieniu wszystkich specyalnych postanowień wyznaniowych w armii. W przyszłości mogą także osoby nie należące do prawosławnego kościoła być mianowane oficerami. Od tego postanowienia są wyłączone osoby niemieckiego pochodzenia, naturalizowane po dn. 1 stycznia 1880 r.

O japońskie wojsko...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „N. W. Journal“ donosi za „Vossische Ztg.“ że Francya pragnie nakłonić Japonię do wysłania wojska na teren zachodni wojny.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat francuski z 2. b. m. godz. 3 po poł.: W obszarze St. Quentin podsunęły się nasze patrole na półn. wschód od Dallon i na północ od Clastres, aż pod linie niemieckie, które były silnie obsadzone. W odcinku na południe od Oizy dość ożywiona walka karabinowa przednich straży. Na południe od Ailette odrzuciły nasze wojska Niemców aż za Bauxaillon. Wzięliśmy nieprzyjacielskie patrole w ogień i rozprószyliśmy je. Wzięliśmy wczoraj 120 jeńców i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych.

Wyrok w procesie Kranza i towarzyszy.

Wiedeń. (B. kor.) W procesie Kranza i towarzyszy zapadł przed południem wyrok. **Kranz skazany** został **na 9 miesięcy ścisłego aresztu i 20.000 koron** kary pieniężnej, a w razie nie zapłacenia jej, na dalsze 4 miesiące. Freund na 9 miesięcy i 15.000 koron kary, ewent. na dalsze 4 miesiące. Rubel na 3 miesiące i 10.000 kor., ewent. na dalsze 3 miesiące. Felix na 6 miesięcy i 10.000 kor., ewentualnie na dalsze 4 miesiące. Przeciw Perlbergerowi i Schwarzwaldowi postępowanie wyłączono.

Z RADY ŻYWNOŚCIOWEJ.

Wiedeń. B. kor. Na ostatniem posiedzeniu Rady żywnościowej Emma Freudlich przedstawiła referat o akcyi pomocniczej dla ułatwienia wyżywienia najuboższych warstw ludności i oświadczyła się za ustopniowaniem cen środków żywności według stosunków zamożności.

Gen. sekretarz Struk postawił wnioski, mające na celu ograniczenie rekwizycyi we wschodniej Galicyi względnie wypłatę gotówką za rekwizycye wojskowe, dalej wniosek w sprawie subwencyi na popieranie hodowli nierogacizny. Wnioski zostały przez radę przyjęte. Przyjęto wniosek p. Diamanda aby wybrać komisyę z 21 członków dla kwestyi transportowych i kwestyi zaopatrzenia ludności w węgiel; wybór komisyi odroczono.

Krążownik niemiecki na wodach Brazylii.

Rio de Janeiro. B. kor. Ag. Havasa donosi: Niemiecki krążownik pomocniczy zabrał 10 okrętów wraz z 261 marynarzami różnych przynależności państwowej, w tem 102 Francuzów, nie licząc jeszcze 22 ludzi z jednej francuskiej barki.

Wiadomości telegraficzne.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 4. kwietnia 1917.

OBRONA KRAJOWA WOJSKIEM PIERWSZEJ LINII.

Wiedeń. B. Kor. Cesarz kazał nazwać wojska c. k. landwery ck. strzelcami, aby je uważano za wojska pierwszej linii, podczas gdy dotąd dwuznaczna nazwa wywoływała wrażenie jakby to były wojska drugiej linii.

Konie dla rolników.

Wiedeń. B. kor. Wskutek zarządzenia min. wojny dla przeprowadzenia robót rolniczych i leśnych w r. 1917 odda się do dyspozycyi o ile możności jak największą liczbę koni.

KRONIKA.

Kraków 4 kwietnia.

Dzisiaj przypada 123 rocznica zwycięstwa Kościuszki pod Racławicami. Lubo walka ta była tylko większą potyczką i jako taka nie mogła żadną miarą wpłynąć na tok dalszych wypadków, to jednak znaczenie jej moralne w dziejach Polski porozbiorowej jest niezmiernie doniosłe. W niej po raz pierwszy lud polski, dotychczas bierna masa, złożył dobrowolnie na ołtarzu Ojczyzny ofiarę krwi, po raz pierwszy poczuł się Polakiem i obywatelem. Niespożyta to zasługa wielkiego Naczelnika, że zdołał z iskry tej ledwie tlejącej na dnie duszy chłopskiej wykrzesać płomień miłości i poświęcenia dla Polski.

Nie dziw też, że Racławice mają dla serca polskiego nieprzeparty urok. Od nich rozpoczyna się niejako nowa karta historyi, na której wielkiemi głoskami widnieje słowo: Lud — słowo, które staje się hasłem i programem dla następnych pokoleń, co mimo wiekowej niewoli i ucisku nie zapomniały, że świętym obowiązkiem narodu jest pracować nad odbudową ojczyzny i wywalczyć dla niej niepodległość — a dokonać tego można przedewszystkiem przez uobywatelenie ludu.

Racławice stały się też z biegiem lat promienną legendą otoczoną serdecznem ukochaniem ogółu. Każde dziecko polskie nad Wisłą, Wartą czy Niemnem z dumą i przejęciem słucha opowiadania o Kościuszce pod Racławicami, a literatura i sztuka złożyły najpiękniejsze kwiaty natchnienia na piedestał tego posągu, przed którym w długie lata chylić się będą głowy z czcią i wdzięcznością dla wielkiego syna Ojczyzny, co pierwszy wskazał narodowi drogę do odrodzenia przez lud.

Z miasta.

WALKA Z GRUŹLICĄ. Krajowa komisya walki z gruźlicą otwiera w Krakowie — jak już donieśliśmy — swoje biuro, które mieścić się będzie w miejskim urzędzie zdrowia. Biuro kierować będzie akcyę zwalczania gruźlicy w naszem mieście. W szczególności zajmie się biuro otwarciem opieki dla gruźliczych w budynku przy ul. Radziwiłłowskiej i Kopernika, gdzie chorzy otrzymywać będą fachową poradę lekarską i pomoc w leczeniu. Opieka pozostawać będzie w ścisłym stosunku z miejskiem sanatoryum dla gruźliczych w Prądniku, które pomieścić może przeszło 80 chorych. Termin otwarcia sanatoryum nie jest jeszcze ustalony, prawdopodobnie jednak otwarcie nastąpi już za kilka tygodni.

NA POGRZEBIE Ś. P. DRA FRYDERYKA ZOLLA, oprócz ks. rektora Dra Jaszowskiego i prof. Dra Kallenbacha, reprezentował uniwersytet lwowski radca dworu prof. Dr Ernest Till, który był zarazem delegatem lwowskiego Towarzystwa prawniczego i Towarzystwa dla popierania nauk.

PODWYŻSZENIE DODATKÓW WOJSKOWYCH. Wczorajszy dziennik urzędowy podał dokładniej szczegóły wprowadzonego rozporządzeniem cesarskiem podwyższenia dodatków dla rodzin osób powołanych do służby wojskowej. Najważniejsze postanowienie są następujące:

„Według odnośnych przepisów przypadający żonie powołanego do czynnej służby wojskowej dodatek na utrzymanie doznaje podwyżki, gdy żona w chwili powstania tytułu do jego poboru, miała swe stałe miejsce zamieszkania: a) w Wiedniu, — o 25 procent; b) w miejscowościach, w których urzędnicy państwowi pobierają dodatki aktywalno pierwszej, drugiej lub trzeciej klasy — o 20 procent, 15 procent, względnie 10 procent; c) w miejscowościach, w których urzędnikom państwowym przysługują dodatki aktywalne czwartej klasy, o ile uznane są przez polityczną władzę krajową według przynależności Izby handlowo-przemysłowej za miejscowości przemysłowe — o 10 procent; d) w miejscowościach, leżących poza austryackim obszarem państwowym — o 20 procent.

Żona, o ile posiada dochód uboczny lub dochód rentowy, ma tylko wtedy prawo do uzyskania tej podwyżki, gdy przeciętny miesięczny dochód jej z tych źródeł nie przekracza: a) w razie bezdzietności — pojedynczego, b) przy jednem lub dwu uprawnionych do poboru zasiłku dzieciach — półtora, c) przy trzech lub więcej dzieciach — podwójnego wymiaru przysługującego jej bez względu na zamierzoną podwyżkę dodatku na utrzymanie.

Kwota dochodów, przekraczająca zakreślone wyżej granice, nie wyklucza wprawdzie prawa uzyskania podwyżki, ale zmniejsza ją o taką samą kwotę.

Miasta Kraków i Lwów, jako należące do pierwszej klasy dodatków aktywalnych, mają prawo do 20 proc. podwyżki zasiłku, który będzie wynosił obecnie dla żony powołanego do służby wojskowej 1 kor. 44 hal. (dotychczas 1 kor. 20 hal.). W miastach, należących do drugiej klasy, przysługiwać będzie żonom zmobilizowanym podwyżka 15 proc. a więc zamiast 85 hal. — 98 hal. W miastach z trzeciej klasy dodatku (10 proc. podwyżki) będzie zasiłek wynosił zamiast 85 hal. — 94 halerzy. Tę samą kwotę pobierać będą żony zmobilizowanych w miastach, należących do czwartej klasy dodatku aktywalnego. Podwyżka zasiłku obowiązuje od 1 kwietnia b. r., lecz trzeba o nią wnieść podanie, gdyż z urzędu udzielaną nie będzie“.

WYJAŚNIENIE. Z elektrowni miejskiej otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Odnośnie do notatki w „Głosie Narodu“ p. t. „Dla kogo?“ podajemy uprzejmie do wiadomości, że elektrownia dała drukować niemiecki regulamin prądowy na życzenie władz wojskowych i rozsyła go wyłącznie instytucyom wojskowym. Wszystkim innym instytucyom rządowym, autonomicznym i odbiorcom prywatnym rozsyła elektrownia regulamin w języku polskim.

PODWYŻSZENIE CEN CUKRU. Namiestnik generał hr. Huyn ogłasza, że ceny maksymalne cukru w handlu detalicznym zostały podwyższone. Rozporządzenie brzmi: We wszystkich miejscowościach, w których znajdują się stacye kolejowe, oraz w miejscowościach, oddalonych od stacyi kolejowej nie więcej jak 5 klm., nie mogą być następujące ceny przekroczone:

W obwodzie c. k. wyższego sądu krajowego w Krakowie: a) jeżeli sprzedaż nie odbywa się w oryginalnem opakowaniu 1 kor. 16 hal. za kilogram wszystkich sort rafinowanego cukru z wyjątkiem: 1. cukru kostkowego, którego cenę maksymalną ustanawia się na 1 kor. 20 h. za kilogram; 2. mączki cukrowej, której cenę maksymalną ustanawia się na 1 kor. 19 h. za kilogram; 3. grysiku cukrowego, którego cenę maksymalną ustanawia się na 1 kor. 18 h. za kilogram; b) jeżeli sprzedaż odbywa się w oryginalnem opakowaniu za kilogram cukru: 1. duże głowy 1 kor. 13 h., 2. głowy ponad 3 kg. 1 kor. 14 h., 3. głowy poniżej 3 kg. 1 kor. 15 h., 4. kostki w kartonach 1 kor. 16 h., 5. kostki w skrzynkach 1 kor. 18 h., 6. kostki krystaliczne w kartonach 1 kor. 17 h., 8. grysik w workach po 25 kg. i 50 kg. 1 kor. 16 h.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1 b. m.

RUCH TRAMWAJOWY z powodu pierwszego święta Wielkanocnego w niedzielę dnia 8 b. m. zacznie się w południe o godz. 12 i trwać będzie jak zwykle.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

Z RADY STANU. W dniach 23 i 27 marca b. r. odbyły się pod przewodnictwem dziekana Parczewskiego piąte i szóste z kolei posiedzenia podkomisyi konstytucyjnej, na których rozważono i uchwalono następnych 11 artykułów z projektu pr. Cybichowskiego o władzy królewskiej w sferze prawodawstwa, administracyi, dowództwa siłami zbrojnemi, prowadzenia stosunków międzynarodowych, prawa, łaski, amnestyi i abolicyi, nadawania tytułów i odznaczeń, oraz prawa otrzymania ze skarbu dotacyi.

ULGI APROWIZACYJNE. Wedle informacyi dzienników wiedeńskich, rząd wdrożył akcyę celem przyniesienia ulg w aprowizacyi najmniej zamożnym sferom ludności. Akcya na razie obejmuje jedynie Wiedeń i Austryę Dolną. Namiestnictwo Austryi Dolnej wydało następujące obwieszczenie: „Ażeby tym sferom ludności, które dla braku środków pieniężnych nie mogą z powodu drożyzny odpowiednio odżywiać się, przyjść z pomocą, zostanie im umożliwione nabywanie po tanich cenach środków żywności w miarę istniejących zapasów. Te osoby, które mają zamiar korzystać z tych ulg, mają zgłosić się w przynależnych biurach kart chlebowych osobiście i tam wypełnić deklaracyę. Zgłoszenia rozpoczną się dn. 10 b. m. W deklaracyach mają owe osoby podać liczbę członków rodziny i roczny dochód. Wysokość dochodu, aż do której pewna osoba ma być uważana za mniej zamożną, ogłoszą starostwa. Miejscowości, w których mogą być przyznane wspomniane ulgi, są wymienione w rozporządzeniu namiestnictwa z dnia 8 lutego b. r. Ta akcya pomocnicza jest przemijająca i rząd może ją wedle swojego uznania przerwać“.

Wobec faktu, że w Galicyi, zniszczonej tak ogromnie wojną, panuje nędza nie mniejsza z pewnością, niż w Austryi Dolnej, spodziewać się należało, że kraj nasz w pierwszym rządzie uzyska podobne ulgi aprowizacyjne. Powołane do tego czynniki powinny z energią przypomnieć rządowi, że Galicya w tym względzie nie zasługuje na zapomnienie, gdyż legenda o dostatku żywności u nas niema najmniejszego uzasadnienia, o czem zresztą świeżo miały sposobność przekonać się komisye rekwirujące żywność po wsiach. W miastach zaś ubogie warstwy ludności cierpią dotkliwą nędzę.

O ZASIEWY WIOSENNE. W sosnowieckim „Kur. Zagł.“ czytamy: Kwestya zasiewów wiosennych jest najpoważniejszą na chwilę bieżącą. Niema ziarna do obsiania, ani kartofli do obsadzenia pól i ogrodów. Zapewne R. G. O. w Warszawie i Rady powiatowe na prowincyi użyją wszelkich środków w celu zaradzenia klęsce, która nieuchronnie zawitałaby w tym roku, gdyby pola nasze i ogrody leżały odłogiem nieuprawione i nieobsiane.

ŻYDZI ROSYJSCY W LONDYNIE. Do „Times“ donoszą: W Londynie zamieszkuje bardzo liczna kolonia żydów rosyjskich, wśród których przeszło 30.000 znajduje się w wieku poborowym. Wobec nalegania ludności londyńskiej, która upatrywała wielką niesprawiedliwość w ukrywaniu się tylu zdatnych do wojskowej służby obcokrajowców, podczas gdy w Anglii jest obecnie każdy obowiązany do służby z bronią, poczynione zostały ze strony rządu angielskiego propozycye rządowi rosyjskiemu, na podstawie których doszło do porozumienia w sprawie zaciągnięcia żydów rosyjskich również do służby wojskowej. Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, że wszystkim poddanym rosyjskim pozostawiona będzie alternatywa: albo zapisania się do wojskowej służby w armii angielskiej, albo też powrót do Rosyi. Żaden z poddanych rosyjskich nie będzie mógł w przyszłości opuścić już Anglii celem udania się do którego z państw neutralnych. Jak dodaje pismo angielskie, powstał pomiędzy żydami rosyjskimi w Londynie wielki niepokój. Wielu żydów, w przewidywaniu, że czy prędzej, czy później, dojdzie w kwestyi rekrutacyi ich do porozumienia pomiędzy obu rządami, wyjechało pospiesznie do Ameryki.

ODZNACZENIE Radca dworu w ministerstwie kolejowem w Wiedniu, Leon Karliński, otrzymał od cesarza Wilhelma w nagrodę za usługi oddane armii w charakterze zarządzającego austryackim taborem wozowym w ministerstwie wojny, krzyż żelazny.

NEKROLOGIA.

W Piotrkowie zmarł w dniu 29 marca b. r. weteran z roku 1863, ś. p. Julian Ryll. Z chwilą wybuchu powstania Ryl, mając lat 30, stanął w szeregach piechoty w oddziale piotrkowskim pułkownika Oksińskiego. Brał udział w pięciu bitwach: pod Rychłocicami, w Koniecpolu, w Przedborzu, Trzebnicy i Skotnikach. Przeniesiony do kawaleryi pod dowództwem Taczanowskiego, bił się w Złoczowie i Sędziejewicach, pod Kruszyną. Następnie przeszedł do żandarmeryi i brał udział w bitwach pod kapitanem Kinclem w Dłutowie i pod kapitanem Michalskim w Kużelowie, Łągach i Rogowcu. Po powstaniu pracował jako majster ciesielski. W ostatnich latach swego życia cierpiał biedę, w końcu dostał się do schroniska starców w Piotrkowie na Krakówce. Pogrzeb zasłużonego weterana odbył się przy licznym udziale duchowieństwa, oraz reprezentacyi Legionów w Piotrkowie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.